

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 21 Października r. s. 1821 roku.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

(z Ga. i Kor. Warsz.) Warszawa, d. 25 paździer.  
Minister przydujący w kommissyi rządowej przy-  
chodów i skarbu do rad wojewódzkich.

Z momentem przybycia mego do Warszawy, odebrawszy postanowienie Najjaśniejszego Pana mianujące mnie ministrem przydującym w kommissyi rządowej przychodów i skarbu, przed obięciem poruczonego mi sternictwa, wyrzałem się w konieczności rzucenia okiem na wszystkie przedmioty przyszłych prac moich.

To obeyrzanie zniewolilo mnie zatrudnić się nasamprzód tém, coby mogło regularny i ciągły bieg służby, tak do końca roku bieżącego, jako i przez rok następny, zapewnić.

Z wysledzenia prawdziwego w tej mierze stanu rzeczy, okazało się: iż lubo na potrzeby służby bieżącej wskazane są fundusze, etatem nieobjęte, i na inne przedmioty przeznaczone; lubo zamierzone są i po części już uskutecznione znaczne w wydatkach ograniczenia, za ledwo wszakże powziąć się może nadzieja zbalansowania na ostatnie miesiące bieżącego roku expensy z perceptą; obawa ta nakazała mi osobne uczynić Xięciu Namiestnikowi Królewskiemu przedstawienie, a gdy następnie, z upoważnienia tegoż Xięcia, przychodzi mi do szanownych rad wojewódzkich przemówić, miło mi jest w pierwszej do obywateli odezwie wspomnieć chwilę, w której przed przywróceniem jeszcze królestwa zaszczycony zaufaniem Najjaśniejszego Pana i z rozkazu Jego należąc do kierunku spraw byłego Xięstwa Warszawskiego, miałem choć w trudnych okolicznościach zrzeczność przekonać się o skwapliwości, z którą obywatele przychodzą na pomoc potrzebom, nieporządek oddalić mogącym.

Dziś, gdy po ułatwionych różnych Królestwa Polskiego tyczących się negocyacyach, które z pomyslnym dla kraju naszego skutkiem ukończyć miałem szczęście, do zarządzenia skarbem tegoż Królestwa zawołany jestem, nie spuszczając nigdy z uwagi odezwy J.W. Ministra sekretarza stanu z dnia 25 maja r. b. względem skutków z niedostatku skarbowego w Imieniu Najjaśniejszego Pana do Xięcia Namiestnika przesłanej, i najusilniej pragnąc uniknąć szkodliwych wypadków, któreby najokropniejsze dla całego kraju ściągnąć mogły nieszczęście; mam to głębokie przekonanie, że lepiej krajowi, lepiej współziomkom moim usłużyć nie mogę, jak przez skuteczne skarbu publicznego i wpływów jego ustalenie.

Ustalenie to utrudzonem jest przez odmienienie roku skarbowego, dawniej od 1 czerwca zaczynającego się, na rok kalendarzowy od 1 stycznia rachowany, z którego wypłynęło, że raty na samym początku roku perceptę skarbową składające, nierównie są mniejsze od wydatków do dwóch pierwszych miesięcy przywiązanych; a gdy do tego względ mieć jeszcze należy na ratę antycypacyjnę w grudniu za miesiąc styczeń na wojsko, dla regularnego utrzymania onego, opłacić się mającą, potrzebnem jest koniecznie wcześniejsze skarbu publicznego zaopatrzenie.

Z tego to powodu i na mocy upoważnienia Xięcia Namiestnika, mam zaszczyt na samym wstępie urzędowania mego, udać się przez pośrednictwo rad wojewódzkich, do wszystkich Królestwa obywateli i mieszkańców, wzywając ich: ażeby przez względ na nagle i nieodbitą potrzeby, własnemu skarbowi, własnej sprawie pośpieszyli na

pomoc, i dobrowolnie z szlachetnością wolnych ludzi godną, następującemu zadość uczynili życzeniu, to jest:

ażeby należącą się ratę styczniową roku przyszłego oliary z dóbr duchownych maltańskich, szlacheckich, narodowych za przywilejami trzymanych, oliary z nowo wynalezionych przedmiotów, z dóbr przez rząd pruski rozdanych, z dóbr donataryuszów francuzkich, kanonu i kompetency, z dóbr donacyjnych pruskich, tudzież ratę marcową kontyngensu liwerunkowego od dworów, do dnia 20 listopada b. r. za kwitem właściwych poborców zaliczyć pośpieszyli.

Zasilenie skarbu przez uskutecznienie tych opłat, ma na celu postawić go w możności porządnego uregulowania swych działań z dniem 1 stycznia roku następującego. Antycypacyjne zaliczenie nastąpić ma za kwitami na właściwą ratę styczniową i marcową, z kwitariusza roku następującego wydać się mającemi; jest ono więc rodzajem pożyczki w listopadzie zaciągniętej, na rzecz opłat w miesiącach styczniu i marcu przypadających.

Stosownie do środków już przedsięwziętych i przedsięwziąć się mających, stosownie do przepisów wkrótce wydać się mającego budżetu konstytucyjnego, częścią wprowadzeniem rozsądnej oszczędności, częścią podwyższeniem wpływów skarbowych, bez najmniejszego nowego nakładu, tak skarbu publiczny urządzony zostanie, że i podobnej antycypacji rząd więcej potrzebować nie będzie, i że Królestwa oraz jego pomyślność, przez regularne opłacenie wojska, służby cywilnej, procentu od długów uznanych, i przez rozwinięcie wszelkich amelioracyjnych przedsięwzięć, gruntownie zapewnione zostaną.

Od samych więc teraz obywateli, przyszły los kraju zależy; sobie będą winni jego ustalenie, tak jak w przeciwnym razie na siebieby ściągnęli narzekania pokoleń następnych, gdyby ztąd i z ich winy, nieszczęście jakie spaść na nie miało. Znam polaków do kraju przywiązanie lekać się nie pozwala ostatniego wypadku, i każe mi się z ufnością spodziewać, iż wkrótce powezmie z doniesień władz miyscowych wiadomość o uiszczonej w tej mierze rządowi i skarbu nadziei, i że będę miał szczęście, za pośrednictwem Xięcia Namiestnika Królewskiego, donieść Najjaśniejszemu Panu o nowym dowodzie prawdy dawno uznanej, że Polacy zawsze są gotowi dopełniać to wszystko, czego utrzymanie kraju i narodowego rządu wymaga.

W Warszawie d. 17 października 1821 r.

Xawery Xiążę Drucki Lubecki.

Sekretarz generalny Kruszyński.

Wczoraj, o 5tej po południu, wyprowadzono śmiertelne zwłoki s. p. jenerała Mokronoskiego, przed kilka dniami zmarłego, do kościoła XX. kapucynów. Exportował je J.W. Burzyński, biskup Sandomierski, Senator Królestwa Polskiego, poprzedzony licznem duchowieństwem. Przed duchowieństwem szły parami sieroty z instytutu Dzieciątka Jezus, a za nimi niektóre bractwa z chorągiewkami zwiniętymi, i czarną krepą przewiązanymi. Za karawanem unoszącym trumnę, na której leżały wstęga orderowa błękitna, czapka jeneralska z kitką, i pałasz, szli pieszo niektórzy senatorowie, ministrowie, radcy stanu, tudzież jene-



rałowie, pólkownicy i rozmaici inni oficerowie wojsk obu narodów, jedni powodowani uczuciem przyjaźni ku nieboszczykowi, drudzy chęcią oddania mu ostatniej czci, jako niegdyś zaszczytnie noszącemu oręż, który ich zdołał. JO. Xiążę Namieśnik królewski, łączący w sobie względem nieboszczyka oba te ślachetne uczucia, jechał za jadącymi w pojeździe. Po złożeniu trumny na katafalku, odśpiewano kondukt, po którym złożono ciało w grobie familiynym tego kościoła, a nieśli je do tego miejsca wiecznego spoczynku wyższych stopni wojskowi i cywilni, na dowód czci dla połączonych w s. p. Mokronoskim cnot obywatelskich i rycerskich.

(z Kur. Warsz.) Mówią: iż roboty traktu petersburskiego znacznie są posunięte, i można mieć nadzieję, iż w niedługim czasie cały ten trakt zupełnie ukończonym zostanie, dotąd zaś grobione drogi są tak piękne, że podług zdania nawet cudzoziemców, przechodzą co do dobroci i trwałości pod wielką względami zagraniczną. Mówią również, iż stado królewskie w Janowie nadzwyczajnie czyni postępy, gdy jeszcze przez kilka lat tak utrzymane i rozmnażane będzie, pozbawi potrzeby sprowadzania koni zza granicy.

WW. Bratoszewski i Starzyński, dziedzice miast Alexandrowa i Ozorkowa, w których są założone rękodzielnie sukien, mianowani zostali przez N. Pana kawalerami orderu s. Stanisława drugiej klasy. Wspomniane miasta w przeciągu niespełna lat trzech z małych wsi za staraniem swoich szanownych dziedziców powstały; oprócz rękodzielni są w nich już domy murowane, liczni mieszkańcy tak rodacy jako też przyswojeni z cudzych krajów, i należyty a godzien naśladowania porządek.

Przybył do Warszawy na czas krótki JP. Sorwaczynski, artysta muzyczny. Znawcy, którzy go onegdaj i wczoraj słyszeli w prywatnych domach grającego na skrzypcach, zapewniali, iż ten artysta wydoskonalił swój talent i proszą, aby dalsie słyszeć publicznie.

Dnia 26 września. Świętokradzka ręka ośmieliła się zabrać kilka kosztownych wotów, zawieszonych w kaplicy kościoła metropolitalnego; to zbrodnicze zdarzenie zaszło onegdajszej nocy; czynią troskliwe starania w wysiedzeniu sprawców tej zbrodni.

Mamy niezawodną wiadomość, iż cena zboża, osobiście pszenicy, podniosła się w Gdańsku.

Dnia 30. Coraz bardziej pocieszające z Gdańska przychodzą wiadomości: w Anglii jeden targ zbożowy chybił, a jeśli dwa następne także chybią, tedy był zakazujący wprowadzania zboża do Anglii cofniętym zostanie, czego się spodziewać należy, bo żniwa poszły naynepomysłniej. Drogość zboża po miasteczkach angielskich tak jest wielką, iż biedni ludzie już sprzedawać muszą sprzęty domowe, a nawet odzież, na kupno chleba. Zebrałów pomnaża się coraz więcej.

Dnia 1 października. Sprawa przeciwko Anastazemu Brochockiemu i spólnikom o morderstwo niegdyś Felicjana Rudzkiego obwinionym przypadła w przeszły piątek. Natłok słuchaczy tak był wielki, iż oprócz sali sądowej, i przyległych izb, publiczność nawet napelniła sieni i dziedzińiec. Sąd składali JW. Mioduski prezes, sędziowie Wilczkowski i Kordowski tudzież prokur. Faleński. W. Kordowski, jako referent, odczytał obszerną i gruntownie wypracowaną relacją, której czytanie trwało do godziny pół do pierwszej. O to jest treść sprawy: Brochocki powziawszy donośne w swem przekonaniu poszlaki o nieprzyzwoitych zamiarach Rudzkiego względem jego małżonki, uniesiony żalem, tem bardziej, że Rudzki był jeszcze jego szkolnym przyjacielem, gdy tenże pomimo uczynionych sobie przestroż na dniu 20 listopada r. z. w dom jego przybył, z przygotowanymi czterema ludźmi kazawszy go rozciągnąć, sam bił, i pomocnikom naprzemiennie bić kazał. Po długiej męczarni nieszczęśliwy Rudzki życie zakończył. Zabrał następnie głos Adwokat Woliński a w czułych wyrazach rozrzewniających słuchaczy, bronił Brochockiego; mowa jego trwała do godziny 4, po-

czem prezes do dnia następnego sesją odłożył. W sobotę zrana również przy nadzwyczajnym natłoku ciekawey publiczności, mecenas sądu N. Jns. Majewski w tklawie oddanej obronie, uniewinnił Brochockiego, i usiłował zmniejszyć stopień występku. Adwokaci apell. Sadowski i Godlewski bronili innych współ obwinionych, nakoniec zabrał głos prokurator, a zwracając uwagę na główne punkta sprawy, szczególnie zaś na zamiar obwinionego, żądał wymiaru kary na Brochockiego; więzienia warownego lat 20, a na spółobwinionych od lat 3 do 10. Po długim namyśleniu się sędziów, pisarz sądowy ogłosił wyrok skazujący Brochockiego na 25 lat warownego więzienia, a innych pomocników, na stopniowe kary od 3 miesięcy do lat 2 więzienia wyznaczone. obrońcy Brochockiego, nieprzystając na tym wyroku, oświadczyli rekurs. (Więzienie warowne znaczy okucie łańcuchami, pracowanie w robotach publicznych, odjęcie pościeli i t. p.)

Dnia 2. Niektóre z wotów skradzionych w kaplicy kościoła katedralnego zostały znalezione w bliskości teyże kaplicy; jeszcze z pewnością sprawcy kradzieży nie są wysiedzeni, troskliwe badania nie ustają.

#### GRECYA I DACYA

(z Gaz. Zusch.) Korrespondent hamburski przytacza z jednej gazety angielskiej to samochwałstwo: że Anglija bez uzbrajania się; samem tylko argumentowaniem zapobiegła wojnie, która powstać mogła w całej Europie. „Zadne inne mocarstwo nie mogłoby zrzucić podobnego wypadku (\*), a przy okoliczności tej nie będzie chętnością wspomnieć o wyniośle chwałę, że bez zezwolenia Anglii nie można ani wystrzelić z armaty.“ Mysłą tego, zawsze bardzo nierozsądnego, rozumie się nieurzędowego, samochwałstwa; zdaje się być, że Anglija doprowadziła do tego, iż nieszczęśliwy naród grecki nie otrzymuje żadney pomocy; ale należałoby dodać, iż ciemniacy otrzymują to, co uciemiężonym wydarte zostało. Tak się przynajmniej zdaje podług niektórych wiadomości.

Zapewniają, że posłowie angielski i austriacki uczynili Porcie propozycję, ażeby dla zabezpieczenia greków, jeśli się poddali, wszyskie warowne miejsca w Morei, wyjąwszy Tripolizza i Novarino, oraz Durazzo, Salonichi, Widdin i Belgrad przyjęły załogę połączoną z rosyjskiego, austriackiego i angielskiego wojska. Jaką Portę dała odpowiedź, nie wiadomo.

Dalej w teyże gazecie czytamy od granic włoskich dnia 6 października: Zapewniają, że za usilnem wdaniem się internuncjusza austriackiego i posła angielskiego, Lorda Strangford, Portę oświadczyła się gotową do wyprowadzenia wojska swego z obu rzeźw, jednakże pod tym warunkiem, aby Rossya i Austriya baczyły na to, iżby wszyscy powstańcy oddaleni byli od granic tych rzeźw i pozbawieni sposobności uczynienia nowego napadu albo wzniecenia wewnątrz tych prowincji powstania. Zdaje się, że nie masz mowy o osadzeniu tych prowincji wojskiem austriackim i rosyjskim; owszem Portę życzy sobie utrzymywać tam mały korpus, jak powiada, dla utrzymania porządku i policyi (!). Zresztą uważają rzecz tę, przy obecnem usposobieniu Porty, za mniej ważną, jak tę drogą, t. j. mającą się dać rękami względem zabezpieczenia grekom wymiaru sprawiedliwości. Trudno jest przewidzieć, w jakimby ją sposobie Portę dać mogła. Rozmaite propozycje mają być w rzeczy tej podane, i okoliczność ta ma być główniejszą przyczyną, nalegania mocarstw o złożenie kongressu, na którym oznaczone i zabezpieczone być mają na przyszłość prawa dla mieszkających w Turcyi greków.

(\*) Skutek, jaki niegdyś Katarzyna Wielka samym ułożeniem planu zbrojney neutralności w czasie Amerykańskiej wojny oswobodzenia zrzuciła, bezwątpienia jest świetniejszym, większym i szanowniejszym pomnikiem w dziejach świata.



(z *Gaz. Zusc.*) *Od granic mullańskich, dnia 21 września.* Dnia 10 t. m. przyszło między grekami a turkami do znaczącej bitwy. Grecy wzięli z początku górę i położyli wielu Turków; ale skoro ci poznali siłę Greków, o których niedokładną mieli wiadomość, cofnęli się z pośpiechem do swych stanowisk warowych. Zdaje się, że nie byli od Greków ściganymi.

(z *teyże gazety*) *Tryest, dnia 29 października.* Podług ostatnich wiadomości z Macedonii, Turcy otrzymali tam znowu górę nad Grekami. Wszystkich Greków, z orężem poymanych, zabijają na miejscu. *Mehemet* Basza posuwa się naprzód.

*Gibraltar, dnia 10 października.* Mała eska-dra trypolitańska, która wysłana była na pomoc Porcie, wpadła w ręce Greków. (*Zusc.*)

#### HISZPANJA.

(z *Kor. Warsz.*) *Oto jest opis dwóch sessy junty przygotowawczej, na którą się wszyscy deputowani zbrali.*

Pierwsza sessya rozpoczęła się o 11 godzinie przed południem, którą Pan Calatrava, prezes nieustającej deputacyi stanów, taką mową zagał:

Mości Panowie! Nieustająca deputacya jest dziś uczestniczką niewymownej radości, jakiej wszyscy dobrzy Hiszpani doznają widząc zgromadzonych w tej świątyni, praw znakomitych reprezentantów narodu, dla zebrania nowych wawrzy-nów w zawodzie chwały i wolności. Król, przez oycowską i wspaniałomyślną troskliwość o dobro powszechne, zwołał nadzwyczajne Stany dla ukończenia ważnych spraw publicznych, o których jesteście już wiadomieni. Nabywając Król nowego prawa do przywiązania i wdzięczności bohatyrskiego ludu, którym rządzi, wkłada na nas święte obowiązki nieopuszczenia żadnej ofiary i żadnego usiłowania, żebyśmy tak ślachtetnemu zaufaniu godnie odpowiedzieli. Szczerą jedność Monarchy z jego poddanymi, tudzież porządek i spokójność zachowane w trzykrotnym zgromadzeniu się naszym, zawstydzają nanowo i omyłą nadzieję, nieprzyjaciół wolności narodów. W trzmięsięcznej przerwie obrad naszych systemat konstytucyjny siedl swoim wspaniałym i świetnym torem, i wszelkie zabiegi przyjaciół despotyzmu tak wewnątrz jak zewnątrz królestwa okazały się bezsilnymi we wstrzymaniu biegu jego. Lubo zaś dało się uczuć małe wstrząśnienie, tedy jest ono zrodzaju tych, które zdrowia i życia wolnego ludu dowodzą; i posłużyło do wykazania w większym świetle poczciwości, umiarkowania i zamiętowania porządku, znamionujących wysoce dobrych Hiszpanów, przez zniweczenie kilku ludzi zamachów. Winszujemy sobie, Mości Panowie, dziękujemy Opatrzności boskiej, tyłu nas łaskami osypującej, i pełniemy znowu obowiązki nasze dla dobra oyczyny, tak godnej, ażeby była szczęśliwą na złość tym, którzy radziby ją widzieć dręczoną od wojny domowej i anarchii. Do pochwał, na które zasłużyliście u oyczyny i Króla podczas dwóch poprzednich seymów, przydacie i uzyskanie nowe prawo do ich względów, pracując w rozległym zawodzie, otwierającym się dla talentów i cnot waszych. Wiele już zrobiliście, ale pozostaje wam jeszcze wiele do zrobienia. Patrzy na was Europa, a lud hiszpański, który wam losy swoje powierzył, oczekuje od was wszystkiego; to jego oczekiwanie nie będzie zawiedzione. Tak jest, nie będzie zawiedzione: bo są w mocy waszej spo oby dokazania wszystkiego, i nie ma żadnej zawady, którejbyście nie zdolali uprzętnąć; ani trudów, którychbyście nie zniesli. Szanowni prawodawcy! Przypatrujcie się dziełu waszemu, i miejcie to zawsze przed oczyma, że nie tylko los spółobywatei, ale i wziętość liberalnych ustaw naszych, tudzież sprawa rodu ludzkiego, od was po większej części zależą.

Przeczytał potem sekretarz akt installacyi nieustającej deputacyi stanów, która Pana Calatrava prezesem obrała. Czytano daley przepisy konstytucyi o stanach nadzwyczajnych; tudzież imienną listę deputowanych, których pełnomocnictwa uznane były za ważne na przeszłym zjeździe stanów. Nareszcie, wybrano kommissyą do

sprawdzenia pełnomocnictw nowych deputowanych.

Na drugiej sessyi junty przygotowawczej była długa rozprawa nad wnioskiem uczynionym na poprzedniej sessyi, a mającym za cel, ażeby w skutku prawa z dnia 22 marca roku 1820 zastępcy deputowanych z prowincyi zamorskich mogli ich, aż póki nie przybędą, zastępować.

P. Zapata dziwił się, że są deputowani z Kolumbii. Na to P. Puchet odpowiedział, iż trzeba mieć na uwadze, żeby z przeciwnego wyrzeczenia względem nich nie wyniknęły złe skutki: bo przez nieprzypuszczenie ich do zasiadania w stanach, dałoby się wyraźnie poznać, że prowincye tak nazywanej Kolumbii są od nas oderwanemi i wolnemi, o czem ani stanom, ani ludowi hiszpańskiemu na myśl nie przyszło. Wnioskował zatem, aby ciż sami deputowani w nadzwyczajnych stanach byli, którzy i w zwyczajnych zasiadali; na co się zgodzono.

#### SZWAYCARYA.

(z *Gaz. Zusc.*) Przekonywają się coraz bardziej, że w Szwajcaryi istnieje tajemny, bardzo czynny komitet, który ma główne siedzisko swoje w Bernie i na którego czele stoi Pan Haller.

#### PORTA OTTOMANSKA.

(z *Dostrzegacza austriackiego*) Umieszczamy tu najnowsze wiadomości nasze z Konstantynopola pod 25 września:

Porta zajmuje się ciągle dopełnieniem rozmaitych korpusów woyska, wystawionych przeciw powstańcom; prawie codziennie przybywają z Azji nowe posiłki wojskowe, które się już do do twierdz naddunajskich, już do wojsk w Rumeli i Morei udają. W ostatnim tygodniu mianowano też do różnych korpusów *Musul-Eminów* czyli intendentów. Jednym z nich jest *Radir-Bej*, dawniejszy minister spraw wewnętrznych.

Ponieważ zebraniem pod *Salonichi* wojskom W. Sultana nie udało się dotąd wypędzić powstańców z półwyspu, nad zatoką *Cassandra*, przeto wielkorządztwo *Salonichi* powierzone zostało *Kapidzy* Baszy, *Ebul-Kabut-Mehemed*, który dawniej służył w Egipcie i Syryi, a pod rozkazami *Mahomeda Ali* Baszy miał dać znamienite dowody wierności i zdatności. Jest on Baszą trzetylunym, a dnia 19 t. m. udarowany został od Porty honorowym futrem. Za przybyciem tego wielkorządcy działania przeciw *Ali Depedelenli* Baszy, o którym tyle fałszywych i niedorzecznych wieści krążyło, mają się rozpocząć z nową usilnością, czego w ostatnich czasach nie podobna była uczynić, gdyż z siedmiu wysłanych przeciw niemu Baszów, trzech z należącym do nich wojskiem zostało użytych w Morei.

Flota turecka, która obrała stanowisko na wodach między *Samos* i *Rhodos*, podług najnowszych wiadomości, miała się udać ku *Cerigo*, dla połączenia się z oddziałem *Kapudana Beja*, który od kilku miesięcy znajdował się na morzu jońskim. (Flota turecka, jak wiadomo, zarzuciła d. 14 września kotwicę w porcie *Zante*.) Okręty powstańców greckich udały się po większej części do wysp swoich, dla uczynienia potrzebnych napraw i opatrzenia się w nowe zapasy żywności i potrzeby wojenne. Znamienity urzędnik, którego niedawno admirałicya wysłała do Archipelagu, ma poruczenie, wezwać nanowo greckich mieszkańców tych wysp do posłuszeństwa, oraz dania im dostatecznego zabezpieczenia w tem, co się tyczy ich wolności i praw.

Tenże *Dostrzegacz austriacki* donosi o krążeniu odezwy wydanej do Greków w Morei, z podpisem *Demetrius Ypsylanti*, która jest bardzo podobna do adresu pożegnania Xiążęcia *Alexandra Ypsylanti* do wojsk swoich, tylko, że w ostrzejszych jeszcze wyrazach ułożona. „Nie jesteśmy przekonani o autentyczności tej odezwy, słowa są *Dostrzegacza*, i dlatego jej nie udzielamy. Jednakże wiadomość, że *Dymitr Ypsylanti*, z małą liczbą zaufanych oficerów, w wielkiej niechęci Moreę opuścił, i udał się do Hydry, nie zdaje się być bez zasady.”



Dnia 11 września dowiedziano się w *Neapolu* przez telegraf, że w *Palermie* wybuchnęło straszliwe powstanie. Wojska austriackie dla dania posiłków, zabierały się natychmiast na okręty.

W *Nienburgu*, w Hanowerskiem, mieszkańcy, którzy nie mają za co kupić świec do illuminowania okien podczas przejazdu Króla, dostają na ten koniec wsparcie od magistratu. Król więc nie będzie mógł postrzedz, że w szczęśliwym *Hannowerze* znajdują się tak ubodzy ludzie.

Piszą z *Wiednia*, że Król angielski odmienił plan odwiedzenia *Berlinu*, *Wiednia* i *Paryża*; z *Berlina* zaś piszą, że pewnie tam przybędzie.

Z *Hannoweru* uskarżają się głośno w gazetach na wielki wydatek, jaki dla odwiedzin królewskich, szczególniej skąpo płatni wojskowi i urzędnicy ożywni ponieść muszą. I tak np. oficerowie otrzymali rozkaz, aby się całkiem nanowó ekwipowali. Rozumie się, że Król Jmć nie o tem, ale tylko o powszechney radości słyszeć będzie.

Porta upominała się powtórnie u rządu austriackiego o wydanie *Xiążęcia Ypsylantego*, ale dotąd skutku nie otrzymała.

W *Wiedniu* powiadano, że *Xiążę* następcy tronu portugalskiego z małżonką swoją, arcyksiężną *Karoliną*, przybył z *Rio-Janeiro* do *Liworny*.

*Lima*, a raczy *Callao*, ogłoszone zostało wolnym portem.

*Gazeta paryska* donosi z *Wiednia*, że odkryto spisek w ziemi *Siedmiogrodzkiej*. W *Węgrzech* zaś stany komitetu pestkiego miały okazać opór przeciwko żądaniom rządowym, a między innymi *Hrabia Fessztetich* i *Baron Orozy* mieli mowy, w których wystawili wiele rzeczy nieprzyjemnych dla rządu. Rząd wzywał jakoby węgrows, ażeby niezwłocznie dostawili 28,000 rekrutów, którzy od roku 1815 są na remanencie.

*Dostrzegacz austriacki* donosi także o zdobyciu przez Turków klasztoru *Seka*, i że w nim wszystkich zakonników rozsiekano; wyznaje, nawet, że odtąd wszyscy zakonnicy w *Multanach* opuścili z bojaźni klasztory swoje i schronili się do kraju austriackiego; ale zapewnia, że Turcy klasztor ten szturmem wzięli, i że rozjątrzeni byli uporczywym oporem buntowników. Z drugiej strony donosi; że Grecy, tak jest, że niegodni Grecy przeciwko kapitulacyi, wycieli załogę w *Napoli di Malvasia* i w *Navarino*, które, niestety, jeszcze przed przybyciem floty tureckiej zdobyli; ale żadna inna gazeta nie o tem nie wie. Pokazuje się z *Dostrzegacza austriackiego*, że okręty austriackie obleżoną przez Greków twierdzę *Patrás* żywnością opatrują.

Wiadomość tę, że Sułtan powołał znowu Turków do broni, łagodzą teraz tym sposobem, że zalecił niektóre wojskowe środki ostrożności.

Podług twierdzenia jednego Greka, który niedawno wymknął się z *Konstantynopola*, miało w stolicy tej w przeciągu pięciu miesięcy zostać straconych nie mniej jak 90,000 Greków!

Wolno Drukować. F. N. Golański Czt. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

#### W e z w a n i e.

2. Niżej podpisana, opuszczona od 22 lat przez męża *Piotra Soleckiego*, gdy po kilkokrotnych odezwach (najprzód do *Lwowa*, dokąd mąż mój, zabrawszy z sobą dwie córki *Elżbietę* i *Antoninę*, z *Warszawy* wyjechał; później do *Zulina* majątku *J.W. Kasztelanowej Młockiej* w *Galicyi*, gdzie, jak mi wiadomo ostatecznie się z dziećmi udał) żadney odtąd ani od męża, ani od dzieci nie mam wiadomości; gdy wszelkie do upewnienia się o losie moich córek, użyte przeze mnie starania bezskuteczne zostały: powodowana i macierzyńską ku nim miłością, i chęcią zostawienia dla nich szupłego funduszu własnem staraniem i pracy zebranego; a niewiedząc, gdzie się teraz znajdują i czyli są w życiu, nieupatruję dogodniejszej drogi do wywiedzenia się o nich, jedno tem publicznem wezwaniem, upraszać każdego, ktoby o miejscu przebywania wspomnianych córek moich wiedział lub słyszał, aby raczył pocieszyć strapioną matkę, od tylu lat roz-

Wielki spisek Greków w *Konstantynopolu*, miał zostać odkryty przez posła austriackiego.

Z *Holsztynu* wychodzi teraz znaczna liczba koni do *Francyi*. Zakupiono ich tam 10,000.

*Gazeta Times* zawiera list z *Alexandryi* pod 15 sierpnia, którego rzeczywista treść jest następująca: „Od czasu, jak vicekról z dworem swoim do *Alexandryi* powrócił, przedsięwziął wiele środków, które handel europejski mocno obchodzą. Gdy embargo, które przed wyściem jego eskadry, na wszystkie okręty w portach egipskich nałożył, znowu podniósł, żądał rękoyami od kapitanów okrętowych, że ładunków swoich niegdzie indziej jak do oznaczonego zaprowadzą miejsce. Środek ten zdaje się być skutkiem obawy, aby ładunków tych nie zawieśdź do *Grecyi*, gdzieby bardzo korzystnie sprzedane być mogły. Wkrótce potem przybite zostało po wszystkich rynkach handlowych następujące uwiadomienie: „Jego Wysokość vicekról, gotowy zawsze, przeciąć wszelki związek i pomoc, jakąby nieprzyjaciele Porty *Ottomańskiej* dla *Grecyi* ku wsparciu zbuntowanych Greków czynić mogli, dla wiadomości Franków europejskich, zajmujących się handlem, którzy osiadłymi są w *Egipcie*, i dla wszystkich, komu o tem wiedzieć należy; ogłosił, że jeśli żywność albo towary, któreby pod banderą Franków do *Konstantynopola*, *Smirny*, *Lewanty*, portów tureckich w *Morei* i *Kandyi*, portów barbarzyńskich, wysp Jońskich, *Malty* etc. przeznaczone były, a doprowadzone zostały zbuntowanym Grekom, naówczas zabroni natychmiast wszelkiego wywozu żywności i towarów pod banderą Franków europejskich, a uważając ją jako niedostateczną do zabezpieczenia handlu królestwa, wstrzymałby wszelką sprzedaż kupcom Franko-europejskim, aż do ukończenia zaburzeń i buntu w *Grecyi*. Za vicekróla: (podpisano) *Boghos Jussuff*.

Od niejakiego czasu w wielu kantonach szwajcarskich cenzura xiąg stała się ostrzejszą jak przedtem. Uważają w tem wielką niejednostajność: albowiem xięgi zakazane w jednym kantonie, wolne są do czytania w drugim.

Tak burzliwe umysły, jako i ruchome bagno *Irlandyi*, zachowały się spokojnie podczas obecności królewskiej. Teraz poruszyły się nawały, a w bliskości *Kunemara* 100 morgów ziemi niskiej, wśród gromu piorunowego, po mocnym deszczu wpadło do morza, a drzewa, stodoły, nawet skały, które nadrodze były, ze sobą poniosło.

Sławna bohaterka *Bobolina* z wyspy *Spezzia*, jest znajoma. W *Mykonie* żyje druga piękna bohaterka z familii, niegdą w *Konstantynopolu* tak znakomitego *Dragomana* porty, *Maorogeni*. Uzbierała ona już w miesiącu czerwcu okręty dla siebie i swoich przeciw Turkom, i zapewne puszczą się już pod żagle.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 18 października: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 86½, czerwony złoty nowy rubli 11 kopiejek 99, stary rubli 11 kopiejek 80, imperyal rubli 37 kopiejek 55.

łączoną z dziećmi, i nieodmawiał mi łaski swojej, w udzieleniu pożądaney wiadomości, zgłaszając się do *Wilna*, do domu *J.W. Kamerjunkturowej Dworu Rossyjskiego Karoliny* z *Pruskich Sulistrowskiej*, pod *Nrem 178* na *Skopuwce*, gdzie teraz w obowiązku zostaje. A jeżeli ta odezwą serca matczynego, dōydzie wiadomości córek moich, proszę je i obowiązuję przez miłość należącą się rodzicom, aby nieodwlekając doniesienia o sobie do miejsca wzmienionego, pośpieszyły przynieść czułej i przychylny ku nim matce, najprzyjemniejszą i jedyną pociechę, której w swém życiu pragnie, a której dotąd pozbawiona; z utęsknieniem od łaskawych sere oczekiwana; z utęsknieniem od łaskawych sere oczekiwana. *Wilno* dnia 17 października 1821. *Konstancya z Gurnowskich Solecka*.

#### Wyjeżdża za granicę.

3. Do *Krakowa* i *Warszawy* szlachcic *Antoni Fiszer*, z żoną *Marjanną* córką *Teressą*, i kuzynką *Maryanną Łyszkiewiczówną* na miesiąc sześć



Wilno dnia 21 Października 1821 roku v. s.

Sądy Exdywizorskie.

1. Sąd Tatarsko-Exdywizorski skutkiem remissy Mińskiego Gł. Sądu 1-go Depart. do majelności J.W. Proszynskich Łoszyca zwaney, w powiecie Mińskim leżący, na dniu 3 8bra 1821 roku zjchawszy, po uświadczeniu jurysdykcji exdywizorskiej, przez rezolucyą na d. 5 8bra objawioną, zalecił wszystkim jeneralnie stronom do sprawy konkursowej połączonej i należnym, aby służące im papiery, sub amissione przy dokładnych registrach, dla wolnej stronie kommu-nikacyi, do kancelaryi Ziemskiej. Mińskiej na czteroniedzielną persystencyą niezodmienne do d. 15 mca gbra idącego r. pod obowiązkiem przy-sięgi na oświadczeniach onych dopełnili, i z latwami dokumentami na powtórny termin w Łoszycu idące na dzień 15 mca xbra r. terazn. do Sądu Ta-tarsko-Exdywizorskiego, aby osobiście, czy też przez uwocowanych podobnie pod utratą rzeczy jawili się, o czym dla trzykrotnego przez gazety awizowania niniejsze przesyła się urzędowe u-wiadomienie. Działo się w Łoszycy na sessyi są-dowej roku 1821 mca 8bra 5 dnia.

Januare Korkozowicz Sędzia Ziem. Ptu Bory-sowskiego Exdywizor. Władysław Świątorzecki Podstępik Ziem. Ptu Mińskiego kawaler Exdywi-zor. Onufry Massalski Pisarz Ziem. Ihumen. Ex-dyvizor. Michał Rewieński Regent.

Okulary zgubione.

1. Dnia 19 października we środę zgubione zostały okulary w złoto oprawne w futerałiku na ulicy Wielkiej między Ostrą a Zamkową brana, ktoby je znalazł niech raczy odesłać do Redakcyi Kurjera Litewskiego a otrzyma nagrody dwa czer-wone złote.

1. W ogrodzie WJ Pana Korwella znajdując się przysłane zra granicy do sprzedania krzewy angielskiego agrestu i dużych porzeczek które w każdym czasie dostać tamże można, agrest po 34 a porzeczek po 3 ruble srebrem za kopę krzewów.

List Gończy.

1. Symon Jana syn Mackiewicz, skaskowy majątku Klarynowa z powiatu zawileyskiego Żole-tni, urodz. średniej, włosy biały, oczy błękitne, ospowaty, twarz okrągła, w płaszczu i surducie szaraczkowym, noceki w Wilnie dnia 19 t. m. października 1821, zabrawszy parę włóściańskich koni białego i czarnego, oraz dalsze rzeczy; ktoby go poymał, raczy dać znać do domu W.W. Cze-chowiczow pod s. Jerzym pod N. 758 położonego.

1. Powróciwszy do tutejszey stolicy na czas krótki: mam zaszczyt polecić względem Prześwie-tney Publiczności, iako i zakładom naukowym na-stępujące Instrumenta, która w technicznym bió-rze w Królewcu najstaranniej sporządzone zosta-ły, i tu za umiarkowaną cenę u mnie nabyte być mogą.

1. Instrumenta optyczne.

Okulary tak nazwane konserwy, z najlepszego szkła i najlepszej szlifowanej, podług potrzeby i przymiotów każdego oka, lornetki różnego gatunku, szkła do czytania, lornetki teatralne pięknie ozdobi-ane, wielkie i małe teleskopy bez i z astronomicz-nymi okowami rurkami, perspektywy achromaty-czne, mikroskopy słoneczne i inne, z różnemi soczew-

kami, lupy dla botaników, camera obscura, szkła palące i do rysowania, skrzynia optyczna z prospe-ktami, szkła do tychże skrzyń, szkła do medalow, konusy i przyrządy, mikroskopy do probowania ręko-dzielnych towarów.

2. Instrumenta matematyczne.

Delikatne sztuczce miernicze, cyrkle i grafioniki, dyoptry rozmaite wielkości, statywy z gatkami ru-chołomami do stolików mierniczych, wielkie bussole, astrolabia bez i z bussolami, ze statywem, śruba nie-skończona, statywy i skrzynie, libella merkuryalna, oktanse morskie, kwadranse, wielkie i małe Bussole do przenoszenia, wielkie ogrodowe kompasy i małe kompasy.

3. Instrumenta meteorologiczne.

Higrometra, termometra używane tak zewnątrz okien, iak w kąpielach i innych płynach, mające podziały na bukszpanie i mosiądzu, również i na szkłe, areometra i proby, podług Rychtera i Tral-lissa, barometra na mahoni i zwyczajnem drzewie, również i do mierzenia wysokości.

Przytém mam honor oświadczyc, że wszystkie podobnego rodzaju instrumenta przyjmuję do re-peracyi.

Optysta i mechanik Hellman za Goldschmidta z Królewca.

Mieszka w domu W. Szulcowey na rogu Nie-mieckiey ulicy.

Podrad.

3. Komitet dla urządzenia w mieście Wilnie Koszar ustanowiony wzywa podradczyków dla oczy-szczenia tranżetów w koszarach Kazimierskich i świętego Ignacego znajdujących się; a zatym ogła-sza przez niniejsze, iżby życzące wziąć takowy podrad, przybyli dla targów do tegoż komitetu, na 18, 19 i 20 b. m. oktobra.

W magazynie Józefa Kopscha w Wilnie są do sprzedania następujące świeżo sprowadzone hol-lenderskie Cebulki w jak uaylepszonych gatunkach, ze składu Karola Wagnera w Rydze.

Amarilis formosissima . . . . .	sztuka kop.	30
Anemony w nayıpięknıeyszych kolorach . . . . .		7½
Crócus, blanche . . . . .		4
— — bleu . . . . .		4
— — drap d'or . . . . .		4
— — grand jaune . . . . .		4
— — pourpre . . . . .		4
— — panache . . . . .		4
Jacyny, pełne i pojedyncze, czerwone, białe, żółte i niebieskie . . . . .		45
— — muscat major . . . . .		25
— — — minor . . . . .		20
Iris anglica . . . . .		7½
— — hispanica . . . . .		7½
— — persica (bardzo ranna) . . . . .		15
Lilia biała pojedyncza . . . . .		25
— — — pełna . . . . .		50
— — tigrum . . . . .		50
— — Turban Martagon . . . . .		25
Narocyze. Incomparable . . . . .		7½
— — Orange Phoenix . . . . .		10
Ranunkuly w nayıpięknıeyszych kolorach . . . . .		7½
Tacety Belle Legeoise . . . . .		20
— — Marseilloise (nayrańsze) . . . . .		30
— — Grand Primo . . . . .		20
— — Grand Soleil d'or . . . . .		20
Tuberozy pełne . . . . .		35
Tulipany wyborne w różnych kolorach (bar-dzo ranna) . . . . .		8
Zonkille małe pachnące . . . . .		10
— — — wielkie (bardzo ranna) . . . . .		7½

Ktoby życzył mieć oprócz wymienionych inne, jakiegokolwiek gatunki kwiatów, Cebulek, nasion lub krzewow w nayılepszonych gatunkach, będzie miał dostarczone, w jak naykrótszym przeciągu czasu.

Tamże można dostać szkła do pędzenia Jabynia-tow sztuka po 40 kop.



3. W ogrodzie P. Strumily w Wilnie, znajdując się Cebulki holenderskie i inne rośliny cebulkowe, których cena następująca:

Jacynty pojedyncze i pełne pod osobnemi nazwiskami.	R.	K.
Jacynty żółte . . . . . sztuka	—	30
— — czerwone . . . . .	—	30
— — białe . . . . .	—	30
— — niebieskie . . . . .	—	30
Tulipany ogrodowe w różnych kolorach.	—	7½
Ditto pełne w różnych kolorach . . . . .	—	10
Ditto monstrozy . . . . .	—	10
Ditto ranne do forsowania . . . . .	—	8
Narcyzy żółte pełne . . . . .	—	10
Narcyzy białe . . . . .	—	3
Zonkile pełne . . . . .	—	10
Tacetty grand primo . . . . .	—	20
— — grand Soleil . . . . .	—	20
Lilie białe . . . . .	—	25
Lilium tigrinum . . . . .	—	30
Corona imperialis . . . . .	—	20
Tuberozy pełne . . . . .	—	20
Crocus vernus (szafran) . . . . .	—	3
Feraria pavonia (tigris) . . . . .	—	30
Renonkuly pełne w różnych kolorach . . . . .	—	5
Anemony pełne w różnych kolorach . . . . .	—	7½
Amarillis formosissima . . . . .	—	20
— — Bella donna . . . . .	—	75
— — Vitatta . . . . .	—	75
— — undulata . . . . .	—	15
— — longifolia . . . . .	—	20
— — equestris . . . . .	—	75
Agapanthus multiflorus . . . . .	—	1
Begonia discolor . . . . .	—	50
— — purpurea . . . . .	—	50
Caladium bicolor . . . . .	—	50
Colchicum autumnale . . . . .	—	20
Crinum americanum . . . . .	—	1
— — asiaticum . . . . .	—	75
Cyclamen hederacifolium . . . . .	—	50
Eucomis regia . . . . .	—	50
Haemanthus puniceus . . . . .	—	50
— — coccineus . . . . .	—	150
Pancratium declinatium . . . . .	—	50
— — caribenum . . . . .	—	50
Veltheimia viridifolia (alettris) . . . . .	—	1
Scilla peruviana . . . . .	—	75
Oxalis purpurea . . . . .	—	2
Oxalis versicolor . . . . .	—	5
Pelargonium triste . . . . .	—	75
Goździki holenderskie pełne (flance) w 50 różnych najpiękniejszych kolorach i odmianach . . . . .	—	20

Oświadczenie.

2. Excerpt processus wspólny z oświadczeniem z protokołu potocznego Ziem. Ptn Wileń w dacie niżej wyrażonej zapisanego, et eorundem pod pieczęcią urzędową Ziem. ptn Wileń. stronie jest wydan.

Roku 1820 mca junii 30 dnia. Przed aktami Ziem. ptn Wileń stawiając osobiście Michał Grabowski Adw. subseliów Wileń process wspólny z oświadczeniem wpisać do protokołu podał w słowach następujących: Proces wspólny z oświadczeniem imieniem Maryi z Xiążąt Sapiehow Xieżny Puzyniny Starościny Szatornickiej na JW. Michała Kleofasa Grafa Ogińskiego b. Podskarbiego W. W. X. Litew. Senatora Państwa i wielu orderów Kawalera zanosi się o to: iż co obciążony Graf Ogiński dobra swe dziedziczne Korzyść zwane w ptoie Wileńskim sytuowane w r. 1794 marca 29 datowanym tegoż roku i miesiąca przed aktami Ziem. Wileń. przyznanyemu żalmu nabywając prawem wieczności jak najmocniej żal. ubezpieczył, iż od wszelkich turbatorów i pretensorów sam własnym kosz-

tem zastępować i ewinkować żal będzie. Jakoż żalująca była spokojną aż do czasów imiennym ukazem przeznaczony dla rozpoznania realności długów domu Ogińskich kommissyi, która kommissya przeznaczona zapotrzebowwała od żalującej złożenia dowodów, za jakimi posiadała dobra Korzyść, żalca ulegając takowemu zaleceniu składała dowody, lecz kommissya zaleciła żalującej płacić do kasy swej 6537 rubli sr. i kop. 80. żalca wchodziła z prośbą do kommissyi, iż nie będąc ani debitorą, ani kredytorą massy Ogińskich, do żadnej opłaty z dóbr dziedzicznie przez obciążo Graffa Ogińskiego posiadanych i żalująca odprzedanych nie powinna — w czem podobnie do Ministra Finansów zanosiła prośbę; lecz odebrała za posrednictwem Sądu niższego Ziem. ptn Wileń w roku 1820 junii 22 rezolucyą, iż z powodu ugodliwego rozdziału uczynionego przez kredytorów obciążo Graffa Ogińskiego z nabywcami jego majątku, do jakowego to ugodliwego rozdziału, ani żalująca sama nie pisała się, ani nikomu zawierać ugod niedawała mocy i plenipotencyi żalca od opłaty powyższej summy nie uważała się. takowy nawet na siebie poczytując żalca bydy z przyczyny obciążo, gdyż niewidzi siebie bydy obowiązana do płacenia jakiegokolwiek haraczu, w tenożas gdy ugodzoną za wieczność dóbr Korzyści 360,000 zł. pol. sumę do rak obciążo Graffa Ogińskiego opłacała i z opłaty teyże summy w prawie przedawnym kwitacyą zyskała, lecz gdy żalca ulegać musi rozkazom Najwyższej woli, pomienione pieniędże zyszcą się z dóbr żalco, przeto żalca o narażenie siebie na opłatę w górze pomienionej summy obciążo Graffa Ogińskiego manifestując że drogą repetycyi na onym zyskiwać będzie oświadcza się. Utego processu podpis w protokole jest taki: Proszony Michał Grabowski adwokat subseliów wileńskich. Zgodzitem Jan Zienkowiez W. Z. Regent (LS)

Roku 1821 mca 8bra 17 dnia Redakcyja może umieścić do gazety Kur. Lit. poświadcza Michał Sawicki Prezydent Ziem. ptn Wileńskiego.

O g ł o s z e n i e.

2. Sąd Magistratu miasta powiatowego Kowna, skutkiem Ukazu Sądu Głównego Litewsko-Wileńskiego 2go czasowego Departamentu z datą dnia 29 septembra Idącego 1821 roku za N. 465, wyszłego, w skład zapadłego w onymże Sądzie pod dniem, 2go maja 1819 et in continuatione dnia 27 stycznia 1820 roku z instancyi b. radnego Kownieńskiego, Jana Gierleja, Krzysztofa i Doroty Łabędziów, Gawryły i Zuzanny Piotrowych, i dalszych successorów po Godtrydzie i Dorocie, Bienkach z JPP. Karolem i Barbarą Milauerami i członkami uprzedniemu Kownieńskiego magistratu oczewistego dekretu, dla powszechney wiadomości ogłasza iż w terminach oznaczających się to jest: w dniach 1, 5, i 3cim ostatecznym 15 mca marca następnego 1821 roku dom w mieście Kownie sytuowany z drzewa, zbudowany, sklepy pod nim i ogródek fruktowy po zeszlých do wieczności Bienkach pozostały, z publicznego targu za gotowe pieniądze wyprzedawać się będzie; ipo czym dnia 16 tychże roku i mca nastąpi przetarg, a za ułatwieniem tego, i zaliczeniem summy, najwyżey ofiarujący, obowiązany zarazem Skarbowi należne posługi i walor herbowego papieru opłacić, przy inwentarzu urzędowym świadectwo nabycia wieczystego otrzyma, i w posesyją dom rzeczony obeymie, i w każdym czasie w kancelaryi tego Sądu, o stanie dobroci i szacunku z ocenki poinformować się może; na ten koniec z wezwaniem życzących nabycia ambientów, czyni się awizacya 1821 roku miesiąca oktobra 13 dnia. Jan Kalow Burm. Jan Sam. Rohd. Radca. Jan Dahu Radea. Sąd wy Pisarz Wincenty Swolskień.

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmiana w powietrzu.
	dnia 19 średnia	27 cal. 10,7 lin.	+ 7,58 stopni	Połud. Zachod.	Pochmurno
	dnia 20 średnia	27 — 8,57 —	+ 5,08 —	Południowy	Pochmurno
	dnia 21 godz. 6	27 — 6,5 —	+ 6, —	Połud. Zachod.	Pochmurno